

Marek Stanisław

Szewczenko na eksport

Taras Szewczenko jest jednym z największych poetów ukraińskich¹. To postać o kluczowym znaczeniu dla ukraińskiej literatury, zwłaszcza poezji, i w ogóle dla ukraińskiej tożsamości narodowej. To człowiek-symbol ukraińskiego patriotyzmu, poeta w pełnym tego słowa znaczeniu narodowy. To zarazem człowiek-legenda, postać o barwnej i dramatycznej biografii: naznaczonej pańszczyzną młodością, kilkunastoletnim okresem petersburskiej sławy, a potem wieloletnim zesłaniem w żołdacy, wreszcie ostatnimi latami względnej, choć krótkotrwałej, wolności. Szewczenko to także – po prostu – wybitny artysta: poeta, prozaik, malarz i rysownik. To twórca, o którym na Ukrainie mówi się z szacunkiem, zachwytem i dumą.

A jak to jest w Polsce? Na pewno Taras Szewczenko nie jest w naszym kraju postacią nieznaną. Poeta ów pisał przecież o Polsce, miał wielu polskich przyjaciół (zwłaszcza na zesłaniu), a jego utwory były chętnie przekładane przez coraz to nowe pokolenia tłumaczy. Dziś dysponujemy wieloma bardzo dobrymi wydaniem poezji (starymi i zupełnie nowymi) oraz utworów prozą Szewczenki. Dość wspomnieć o *Wyborze poezji* przygotowanym i opracowanym prawie pół wieku temu przez Mariana Jakóbca w prestiżowej serii wydawniczej Biblioteka Narodowa², o niedawnej edycji twórczości poetyckiej Szewczenki w tłumaczeniu Piotra Kuprysia, zatytułowanej *Kobziarz* (2008)³, a także o dwóch dwujęzycznych wydaniach wierszy tego poety, również w tłumaczeniu Piotra Kuprysia⁴. Do tego warto doliczyć wydania utworów prozatorskich Szewczenki, takich jak: *Artysta*, *Muzykant*, *Kapitanowa*, *Księżna*, *Warnak*, *Nieszczęśliwy*, *Najmitka*, *Bliźniaki* oraz *Przejażdżka z przyjemnością i nie bez moratu*⁵.

¹ Pierwotną wersję tego artykułu wygłosiłem na Międzynarodowej Interdyscyplinarnej Konferencji Naukowej *Emigracja niepodległościowa ukraińska i polska XX wieku. Tradycje – osobowości – idee – retoryka*, która odbyła się w dniach 23-25 maja 2018 r. na Narodowym Uniwersytecie im. Tarasa Szewczenki w Kijowie (Ukraina).

² T. Szewczenko, *Wybór poezji*, oprac. M. Jakóbiec, Wrocław 1974.

³ T. Szewczenko, *Kobziarz*, w tłumaczeniu P. Kuprysia, Lublin 2008.

⁴ Szewczenko Taras, *Kobzar / Kobziarz*, per. Petro Kupryś, Lublin 2012 (tekst równoległy polski i ukraiński); T. Szewczenko, *Liryka*, przekład P. Kupryś / T. Шевченко, *Лірика*, переклад П. Куприць, Lublin 2013.

⁵ T. Szewczenko, *Artysta*, tłum. J. Jędrzejewicz, Lublin 1975; T. Szewczenko, *Muzykant*, tłum. J. Jędrzejewicz, Lublin 1977; T. Szewczenko, *Kapitanowa*, tłum. J. Jędrzejewicz, Lublin

Polscy miłośnicy biografistyki oraz czytelnicy nieprofesjonalni mogą poznać losy poety, sięgając po obszerną, ponad 600-stronicową, trzykrotnie wydawaną (1966, 1970, 1972) biografię Szewczenki autorstwa Jerzego Jędrzejewicza⁶. To książka wprawdzie dość leciwa, ale ciągle łatwo dostępna w bibliotekach i antykwariatach, bardzo dobrze napisana i sumienna w warstwie faktów biograficznych (co ciekawe, jest również doceniana przez czytelników ukraińskich⁷). Niestety, w warstwie idei politycznych książka Jędrzejewicza jest miejscami mocno przestarzała i przeinterpretowana, by nie rzec – myląca. W pracy tej, siłą rzeczy dostosowanej do wymogów ideologicznych obowiązujących w PRL, Szewczenko funkcjonuje jako wybitny artysta i ukraiński patriota, z czym oczywiście trudno się nie zgodzić, ale także jako rewolucjonista uczestniczący w międzynarodowym ruchu socjalistycznym, który zapowiadał porządek ustrojowy Związku Radzieckiego oraz jego satelitów, co z prawdą na pewno się rozmija.

Szewczenko funkcjonuje również w ramach profesjonalnego dyskursu literaturoznawczego, choć jego w nim obecność nie jest nadmiernie intensywna. Najbardziej wartościowe prace na temat dorobku tego artysty zostały opublikowane przez specjalistów w dziedzinie literatury ukraińskiej⁸. Znacznie

1978; T. Szewczenko, *Księżna; Warnak*, tłum. J. Jędrzejewicz, Lublin 1979; T. Szewczenko, *Nieszczęśliwy*, tłum. J. Jędrzejewicz, Lublin 1980; T. Szewczenko, *Najmیتka*, tłum. J. Jędrzejewicz, Lublin 1981; T. Szewczenko, *Przejażdżka z przyjemnością i nie bez moralu*, tłum. J. Jędrzejewicz, 1983; T. Szewczenko, *Bliźniaki*, tłum. A. Serebnicki, Lublin 1986.

⁶ J. Jędrzejewicz, *Noce ukraińskie albo rodowód geniusza. Opowieść o Szewczence*, Warszawa 1972.

⁷ Jurij Andruchowycz pisze: „[...] czytałem *Noce ukraińskie albo rodowód geniusza* – najlepszą z biografii Ojca Tarasa, którą, jak to często bywa z tym, co najlepsze, napisał Polak” (J. Andruchowycz, *Leksykon miast intymnych. Swobodny podręcznik do geopoetyki i kosmopolityki*, przeł. K. Kotyńska, Wołowiec 2014, s. 213-214). Oksana Zabuzko wspomina: „Jeszcze w latach sześćdziesiątych moi rodzice czytali właśnie jako «nielegalną» książkę *Noce ukraińskie albo rodowód geniusza*, zbeletryzowaną biografię Tarasa Szewczenki napisaną przez polskiego autora Jerzego Jędrzejewicza, gdyż o polskich wpływach na Szewczenkę także nie wolno było w ZSRR mówić na głos”. I dalej: „Pamiętam, jakie wrażenie zrobiła na mnie ta książka, stała się ona składową mojego dojrzewania intelektualnego. Ale dla moich rówieśników stała się ona odkryciem tej części biografii poety, która dotyczyła polskich wpływów na Szewczenkę” (*Ukraiński palimpsest*. O. Zabuzko w rozmowie z I. Chruślińską, przedmowa A. Michnik, Wrocław 2013, s. 54, 171).

⁸ Zob. np.: M. Jakóbiec, *Wstęp*, [w:] T. Szewczenko, *Wybór poezji*, oprac. M. Jakóbiec, Wrocław 1974, s. III-CXXXIV; W. Mokry, *Taras Szewczenko w kręgu lektur biblijnych*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 1982, R. 25, nr 2-4 (98-100); S. Kozak, *Koncepcje historiozoficzne Tarasa Szewczenki*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 1983, R. 26, nr 2 (102); W. Mokry, *Taras Szewczenko i jego przestrzeń wolności wewnętrznej*, „Ethos”, 1988, nr 1; F. Nieuważny, *O poezji ukraińskiej. Od Iwana Kotlarewskiego do Liny Kostenko*, Białystok 1993; W. Mokry, *Literatura i myśl filozoficzno-religijna ukraińskiego romantyzmu. Szewczenko, Kostomarow, Szaszkiewicz*, Kraków 1996;

rzadziej sięgają po twórczość Szewczenki inni literaturoznawcy: komparatyści, teoretycy czy badacze polskiego romantyzmu⁹.

Mimo wszystko, gdyby zliczyć liczbę i nakłady¹⁰ polskich książek prezentujących twórczość lub sylwetkę Tarasa Szewczenki, można by powiedzieć, że w Polsce nie jest z tym najgorzej, a może nawet – całkiem dobrze. Na tym krzepiącym stwierdzeniu mógłbym na dobrą sprawę zakończyć swój artykuł – gdyby nie to, że coś w tym opisie nie daje mi spokoju.

Otóż wbrew oficjalnemu, dyżurnemu optymizmowi mam wrażenie, że twórczość i osoba Tarasa Szewczenki jest w Polsce znana bardzo słabo i nie wywołuje większego zainteresowania, ani – tym bardziej – emocji. Może nieco ciepłych uczuć wyzwala jego dramatyczna biografia, ale za to do silnego odruchu niechęci prowokuje poemat *Hajdamacy*, chyba najbardziej znany w Polsce utwór Szewczenki. Z reguły jednak obecność w Polsce twórczości ukraińskiego poety nie jest zauważalna: nikogo nie intryguje, nie inspiruje i nie rozpala. Nikogo – poza wąskim kręgiem specjalistów.

Są dziesiątki powodów, by uznać ten stan rzeczy za zupełnie normalny. Szewczenko nie jest przecież „naszym”, polskim wieszczem, więc dlaczego mielibyśmy go czytać! A zresztą: czy polscy pisarze spotykają się za granicą z takim uznaniem, na jakie zasługują? Czy w czasach uwięzienia myślenia historycznego twórczość Szewczenki – jak każdą inną! – może spotkać coś innego niż amnezja, obojętność i radosna niewiedza? Czy jakimś osobliwym zbiegiem okoliczności powszechny kryzys czytelnictwa ma nie dotknąć dorobku ukraińskiego pisarza? Oczywiście ironizuję, ale problem wydaje mi się całkiem poważny. Nie wiadomo bowiem, skąd wziąć paliwo, które rozgrzałoby czytelnicze serca polskich miłośników literatury...

S. Kozak, *Prawa jako „sacrum” w twórczości Tarasa Szewczenki*, „Studia Polsko-Ukraińskie” 2014, nr 1, s. 23-47. Na uwagę zasługuje również numer czasopisma „Studia Polsko-Ukraińskie” 2014, nr 1, zredagowany z okazji jubileuszu 200. rocznicy urodzin Szewczenki.

⁹ Zob. np.: M. Grabowska, M. Janion, *Potomstwo „Zamku kaniowskiego”*, [w:] S. Goszczyński, *Zamek kaniowski*, oprac. M. Grabowska i M. Janion, Warszawa 1958, s. 192-195; W. Kubacki, *Taras Szewczenko wobec polskiego romantyzmu*, [w:] tegoż, *Poezja i proza*, Kraków 1966; D. Sosnowska, *Figura i metafora w wybranych poematach Tarasa Szewczenki. Problem identyfikacji ukrytych symboli religijnych i jego konsekwencje*, [w:] *Другий міжнародний конгрес україністів (Львів, 22–28 серпня 1993 р.). Доповіди і повідомлення. Літературознавство*, Львів 1993; M. Stanisław, „*Serce boli, lecz opowiadać trzeba.*” *Strategie upamiętniania w przedmowach do poematów romantycznych*, [w:] *Mnemosyne. Pamięć jako źródło dzieła sztuki*, pod red. M. Cieśli-Korytowskiej, J. Czernika, Kraków 2016, s. 147-163.

¹⁰ Niektóre z wymienionych wyżej pozycji książkowych (oprócz najnowszych) ukazały się w co najmniej kilkudziesięciu (nawet dwudziestotysięcznych!) nakładach. Dotyczy to zwłaszcza publikacji z lat 60. i 70. ubiegłego wieku.

Problem to nie byle jaki! Wedle słów Oksany Zabużko „temat Szewczenki jest na Ukrainie tematem wiecznym”, co więcej, „stanowi [...] rdzeń, wokół którego toczą się wciąż dyskusje i spory ważne dla współczesnej ukraińskiej tożsamości”¹¹. A skoro tak, to również z polskiej perspektywy ów temat jest istotny, choć z nieco innych przyczyn. Stopień i zakres obecności Szewczenki w polskiej świadomości czytelniczej pomógłby raczej udzielić odpowiedzi na pytanie o wielkość ukraińskiego kapitału kulturowego w Polsce, a także – posłużyć się sformułowaniami Przemysława Czaplińskiego – o „przepływ narracji”, które „mogłyby nas połączyć z sąsiadami”¹². Innymi słowy, refleksja nad obecnością Szewczenki w Polsce pozwala postawić pytania o poziom wzajemnego zaufania, o temperaturę wzajemnych emocji sąsiedzkich, o perspektywy wzajemnego poznania i zbliżenia, o intensywność „wysiłków translacyjnych”¹³ podejmowanych przez obydwie sąsiadujące ze sobą kultury.

Sprawdźmy zatem, co współcześni pisarze i publicyści ukraińscy mają do powiedzenia nam, Polakom, o swoim największym poecie, co o nim mówią i piszą, jak go postrzegają i jak go nam prezentują, a więc także – jaki obraz kultury własnej wytwarzają na nasze, polskie potrzeby. Mój artykuł jest właśnie sprawozdaniem z tej kwerendy. Ze względu na rozległość zagadnienia ograniczę się tylko do tych tekstów poświęconych Szewczence, które zostały wydane w języku polskim.

Wydaje się, że spośród ukraińskich intelektualistów obecnych dzisiaj w polskim obiegu piśmienniczym prym wiodą cztery postaci: Mykoła Riabczuk, Jarosław Hrycak, Oksana Zabużko i Jurij Andruchowycz. Lista ukraińskich autorów znanych w Polsce jest, oczywiście, znacznie dłuższa – obejmuje również takich autorów, jak: Ołeksandr Hrycenko, Kateryna Miszczenko, Serhij Żadan czy Jurko Prochaśko, a ponadto autorów funkcjonujących w różnorodnych obiegach specjalistycznych. W moich rozważaniach ograniczę się jednak do wymienionej wyżej czwórki pisarzy – Riabczuka, Zabużko, Hrycaka i Andruchowycza – gdyż sądzę, że to właśnie oni są dziś najbardziej aktywnymi ambasadorami ukraińskiej historii i kultury w Polsce, a co za tym idzie, oni najsilniej wpływają na dzisiejsze myślenie o Ukrainie.

Najważniejszym wątkiem dotyczącym Szewczenki w pracach ukraińskich intelektualistów publikujących po polsku jest wizerunek poety jako założyciela nowoczesnego narodu ukraińskiego, twórcy „nowoczesnego ukraińskiego

¹¹ O. Zabużko, *op. cit.* (*Ukraiński palimpsest*), s. 164.

¹² P. Czapliński, *Poruszona mapa. Wyoobrażenia geograficzno-kulturowa polskiej literatury przelomu XX i XXI wieku*, Kraków 2016, s. 400, 403.

¹³ *Ibidem*, s. 295.

patriotyzm¹⁴. Szewczenko funkcjonuje wtedy głównie w ramach dyskursu historycznego i politycznego, a jego znaczenie – jak się wyraził Jarosław Hrycak – „daleko wykracza poza granice literatury¹⁵. Jawi się on jako wybitny przywódca duchowy, dalekowzroczny wizjoner, który „położył mocne podwaliny pod współczesną literaturę ukraińską, a w szerszym znaczeniu również pod ukraińską tożsamość narodową¹⁶. Jest to zarazem poczucie narodowe z ducha okcydentalistyczne, ciężące ku ideom zachodnioeuropejskich demokracji, bardzo odległe od XIX-wiecznej wersji prorosyjskiego słowianofilstwa¹⁷. Podobną myśl na temat Szewczenki sformułowała Oksana Zabużko: „przywykło się go nazywać założycielem ukraińskiej literatury, ale nie o literaturę tutaj chodzi. On był pierwszym głosem, rzecznikiem współczesnej ukraińskiej ideologii¹⁸”.

W obrębie wspomnianego wątku postać Szewczenki ilustruje przejście od „małoruskości” do ukraińskości, od epoki przednarodowej do narodowej. W takim ujęciu Szewczenko jawi się również jako twórca mitu Ukrainy „zmartwychwstającej¹⁹, wyzwalającej się spod dominacji rosyjskiej i polskiej. Obszernie pisze o tym Mykoła Riabczuk w książce o wymownym tytule *Od Matorosji do Ukrainy* (2002)²⁰, a potem w pracy *Ukraina. Syndrom postkolonialny* (2015)²¹; taka interpretacja dominuje w spisanej przez Jarosława Hrycaka *Historii Ukrainy* (2000) oraz w jego książce o Iwanie Franko pt. *Prorok we własnym kraju*²²; ten wątek silnie obecny jest również w wypowiedziach Oksany Zabużko zawartych w książce *Ukraiński palimpsest* (2013). Nie pomija go także Jurij Andruchowycz, choć o „genialnym wieszczu Tarasie” wspomina z rzadka, z właściwym sobie ironicznym dystansem²³.

¹⁴ M. Riabczuk, *Od Matorosji do Ukrainy*, wstęp i oprac. B. Berdychowska, tłum. O. Hnatiuk i K. Kotyńska, Kraków 2002, s. 84.

¹⁵ J. Hrycak, *Historia Ukrainy 1772-1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, przeł. K. Kotyńska, Lublin 2000, s. 53.

¹⁶ *Ibidem*, s. 53.

¹⁷ M. Riabczuk, *op. cit.* (*Od Matorosji...*), s. 89.

¹⁸ O. Zabużko, *op. cit.* (*Ukraiński palimpsest*), s. 173-174.

¹⁹ M. Riabczuk, *Między Gogolem a Szewczenką: budowanie nowej tożsamości*, [w:] tegoż, *Od Matorosji do Ukrainy*, s. 53-55, 82.

²⁰ M. Riabczuk, *op. cit.* (*Od Matorosji do Ukrainy*), zwłaszcza esej *Między Gogolem a Szewczenką: budowanie nowej tożsamości*, s. 50-56.

²¹ „Ukraińcy niebezpiecznie szanują Szewczenkę jako twórcę nowoczesnej ukraińskiej tożsamości, ukraińskiego narodu.” M. Riabczuk, *Gogol i wojna tożsamości*, [w:] tegoż, *Ukraina. Syndrom postkolonialny*, Wrocław-Wojnowice 2015, s. 102-119.

²² J. Hrycak, *Prorok we własnym kraju. Iwan Franko i jego Ukraina (1856-1886)*, przeł. A. Korzeniowska-Bihun, A. Wylegała, Warszawa 2010.

²³ Nb. w powieściach, opowiadaniach i esejach Andruchowycza aż skrzy się od erudycji literackiej, ale znacznie łatwiej znaleźć w nich odwołania do Łesi Ukrainki, Brunona Schulza, Georga

Dopełnieniem tego wątku jest kreślenie wizerunku Szewczenki jako represjonowanego patrioty, ukaranego przez cara niezwykle surowo, niejako ponad miarę (bezterminowym zesłaniem do wojska w stopniu szeregowca, z zakazem pisania i malowania) właśnie za wkład w budzenie ukraińskiej świadomości narodowej²⁴. Postać Szewczenki jest ukazywana w tym kontekście jako ważne ogniwo łańcucha pokoleń ukraińskich patriotów, artystów oraz inteligencji, nieustannie represjonowanej, więzionej, zsyłanej na Sybir czy rozstrzeliwanej (jak to się stało choćby za czasów stalinowskich z członkami „rozstrzelanego odrodzenia” ukraińskiego).

Dobrym streszczeniem podobnego myślenia jest następująca opinia Jarosława Hrycaka, wpisująca postać Szewczenki w ciąg ukraińskich mitów martyrologicznych:

Nowożytna historia ukraińska w takim wariacie zaczyna się od Iwana Kotlarewskiego, biegnie przez Tarasa Szewczenkę i członków romantycznego Bractwa Cyryla i Metodego do Hruszewskiego i Centralnej Rady, a dalej przez bohaterów „ukrainizacji” lat dwudziestych XX wieku na Ukrainie Radzieckiej oraz ukraiński ruch narodowy na zachodniej Ukrainie, płynnie przechodzi do walk narodowowyzwoleńczych okresu II wojny światowej i ruchu dysydenckiego lat sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku, by wreszcie osiągnąć punkt kulminacyjny w 1991 roku – w proklamowaniu niepodległości Ukrainy²⁵.

Obydwa wymienione wyżej wątki niewątpliwie dominują w portrecie Szewczenki skreślonym przez ukraińskich pisarzy na polskie potrzeby. Obecność takiej interpretacji jest też dla polskich odbiorców niezmiernie pouczająca i dająca do myślenia. Stawia bowiem przed oczy ważną prawdę o politycznym znaczeniu działalności Szewczenki, odwołuje się do tego, co jest bliskie polskiemu doświadczeniu historycznemu (rozbiory, represje, rusyfikacja, dążności niepodległościowe) i co w znacznym stopniu określa nasz wspólny – polski i ukraiński – los. Z pewnością skłania też do lepszego poznania dziejów Ukrainy, a co za tym idzie – do rewizji naszych narodowych emocji (jeśli oczywiście dopuścimy do świadomości myśl, że w zbiorowym cierpieniu Polacy nie byli wyjątkiem).

Jest jednak z takim wizerunkiem Szewczenki pewien kłopot. Otóż funkcjonuje on w obrębie dyskursu zdominowanego przez problemy wielkiej polityki

Trakla, Rainera Marii Rilkego czy Fiodora Dostojewskiego, niż do Szewczenki. Ten ostatni pod względem liczby wzmianek niemal zrównuje się tu z ...Elvisem Presleyem i Kaczorem Donaldem. Por.: J. Andruchowycz, *Leksykon miast intymnych...* (cytat ze s. 116).

²⁴ J. Hrycak, *op. cit.* (*Historia Ukrainy...*), s. 55-56.

²⁵ J. Hrycak, *Nowa Ukraina. Nowe interpretacje*, Wrocław 2009, s. 151.

oraz historii państw czy narodów. Tymczasem z argumentami historycznymi i politycznymi bywa tak, że przynoszą one gotową wiedzę (zwykle wraz z przypisanymi do niej stereotypami i uprzedzeniami), a na dodatek trudno się nimi zachwycić. Niewiele pomoże tu argument, wedle którego twórczość Szewczenki może być w pełni zrozumiała tylko dla przedstawicieli narodu ukraińskiego, gdyż w tej opinii kryje się poważne niebezpieczeństwo: mam na myśli autarkiczny model kultury jako czegoś nieprzekazywalnego, tajemniczego, mistycznego, rozciągającego się poza obszarem racjonalności i poza przestrzenią dialogu.

Istotnym dopełnieniem głosów afirmujących postać Szewczenki ze względu na jej wkład w kształtowanie się ukraińskiego poczucia narodowego oraz doświadczenie politycznych represji jest fakt podkreślenia jego zasług w demaskowaniu rosyjskiego dyskursu kolonialnego. Najsilniej tę perspektywę zaznaczają Mykoła Riabczuk i Oksana Zabużko, która stwierdzi nawet: „Szewczenko był pierwszym głosem pełnowartościowego antykolonialnego dyskursu w literaturze”, a „jego biografia i twórczość wpisywały się w trzy kamienie milowe światopoglądu XIX wieku: demokratyzm, antykolonializm i nacjonalizm”²⁶.

Ta myśl ma szansę trafić w Polsce na podatny grunt, gdyż język badań postkolonialnych uchodzi w Polsce za atrakcyjny i zrozumiały. Trzeba jednak nieco wystudzić emocje, bo sama Zabużko przyznaje, że ta perspektywa wymaga dopiero rozwinięcia i systematycznej interpretacji, gdyż postawy ideowe ukraińskiego poety „jako całość pozostały [...] w dużej mierze nadal nieodczytane”²⁷. Inna sprawa, że i ta interpretacja utrwała tradycyjny wizerunek Szewczenki jako narodowego budziciela, marginalizuje zaś inne kwestie, które odnoszą się do jego postaci: jego dokonania artystyczne, życie prywatne, osobiste marzenia i aspiracje. Oto podstawowe ograniczenia języka historii politycznej.

Zapewne wymienieni autorzy są w pełni świadomi tego problemu, ale według mnie najskuteczniej radzi sobie z nim Oksana Zabużko (nb. autorka książki o Szewczence wydanej po ukraińsku). W polskim wywiadzie-rzecz pt. *Ukraiński palimpsest*, siłą rzeczy poruszającym mnóstwo wątków i problemów, stara się m.in. przybliżyć Polkom i Polakom wizerunek Szewczenki nie tylko jako wielkiego polityka, ale także jako wybitnego artysty i fascynującego człowieka. Poświęca tyle miejsca, ile może, na omówienie procesu jego dojrzewania intelektualnego, zwraca uwagę na jego fascynacje literackie, międzynarodowe obycie i odczytanie, podkreśla rolę związków przyjacielskich z Polakami, Niemcami

²⁶ O. Zabużko, *op. cit.* (*Ukraiński palimpsest*), s. 170.

²⁷ „Demokratyzm, antykolonializm i nacjonalizm” Szewczenki „jako całość pozostały one w dużej mierze nadal nieodczytane”. O. Zabużko, *op. cit.* (*Ukraiński palimpsest*), s. 171.

i Rosjanami, wskazuje na białe plamy w jego biografii osobistej i intelektualnej, nie unika patosu, pisząc o jego artystycznym geniuszu. Jednym słowem, usilnie przekonuje, że w obrazie Szewczenki jest mnóstwo rysów niezwykle atrakcyjnych nie tylko dla zawodowych badaczy, ale także dla współczesnych biografistów oraz czytelników nieprofesjonalnych.

Trzeba jednak dodać, że nawet Oksanie Zabużko nie udało się w pełni ukazać poetyckiego geniuszu Szewczenki. W jej ujęciu składa się na nią bowiem sporo świetnych pomysłów prozodycznych i trochę analogii intertekstualnych – głównie do twórczości amerykańskiej poetki Emily Dickinson²⁸. Skojarzenia takie wydają się wprawdzie atrakcyjne przez swoją egzotykę, ale z drugiej strony ta egzotyka może stać się barierą komunikacyjną, gdyż sugeruje – na przykład – brak ścisłych związków z poezją bliższą geograficznie, rozwijającą się choćby w krajach Europy Środkowej. Z pewnością nie taka była intencja Zabużko (fragment, do którego się odwołuję, pochodzi z wywiadu książkowego, a nie z pracy literaturoznawczej), nie zmienia to jednak faktu, że trudno na odległych skojarzeniach budować żywą w Polsce narrację o wielkości artystycznej ukraińskiego poety.

Tak czy inaczej, z uwag Oksany Zabużko można by ułożyć konspekt niezwykle interesującej, nowoczesnej opowieści biograficznej o Szewczenko – opowieści, o której powstanie upomina się sama pisarka, troszcząc się o to, by ów pisarz nie zastygł w szacownej pozycji ukraińskiego wieszca: „Na Ukrainie powinna pojawić się nowa dobra współczesna biografia Szewczenki, właściwie bowiem napisana, miałyby wielkie szanse stać się międzynarodowym bestsellerem”²⁹.

Co do mnie, to nie mam wątpliwości, że postać Szewczenki musiałaby w takiej książce zaistnieć także w innych kontekstach niż ukraiński patriotyzm i ukraińska świadomość narodowa. Szczegółowego podjęcia wymagałyby choćby takie problemy, jak: związki i przyjaźnie Szewczenki z Polakami, Rosjanami czy Niemcami, jego pobyt w Warszawie i Wilnie w okresie powstania listopadowego czy też niezwyklej kariera towarzyska na salonach Petersburga (w planie biografii), a ponadto pokrewieństwa z twórczością pisarzy zagranicznych (choćby słowiańskimi budzicielami, polskimi czy rosyjskimi romantykami; oczywiście, nic nie stoi na przeszkodzie we wskazaniu także innych, bardziej odległych analogii), pokrewieństwa z estetyką różnych nurtów artystycznych w Europie, związki poezji Szewczenki z malarstwem (w planie twórczości artystycznej)³⁰.

²⁸ *Ibidem*, s. 169.

²⁹ O. Zabużko, *op. cit.* (*Ukraiński palimpsest*), s. 169.

³⁰ Zdaje się, że tylko Oksana Zabużko zauważa ten problem, przyznając, że „nikt tym osobno się nie zajmował i nadal biała plamą pozostaje pobyt Szewczenki w Warszawie i Wilnie podczas

Bez dwóch zdań: Szewczenko-artysta to na gruncie polskim projekt ciągle czekający na swojego popularyzatora.

Na razie jednak obecność Szewczenki w Polsce potwierdza zjawisko, które Przemysław Czapliński nazwał „niedoborem narracji wytwarzających połączenia”³¹. Mimo niewątpliwych starań pisarzy, uczonych i publicystów ukraińskich, których prace przywoływałem w swoim wystąpieniu, wizerunek Szewczenki nadal jest niedopełniony i otwarty, wymaga pracy, namysłu i starań. Jeśli bowiem nasi ukraińscy sąsiedzi chcą, byśmy się przejęli postacią Tarasa Szewczenki, muszą nam go tak pokazać, by świadectwo jego życia i twórczości mogło się spotkać z wartościami bliskimi Polkom i Polakom. Jeśli zaś my, Polki i Polacy, chcemy zrozumieć Ukrainę, Szewczenko powinien być dla nas ważnym obiektem zainteresowania.

dr hab. Marek Stanisz jest profesorem Uniwersytetu Rzeszowskiego, wieloletnim uczestnikiem prac Rady Naukowej „Kwartalnika Edukacyjnego”. Znanca romantyzmu, zwłaszcza romantycznej świadomości literackiej oraz estetyki epoki; zajmuje się również komparatystyką literacką i historią idei. W ostatnim czasie wydał monografię „Światy i życie. Metafory poezji w polskiej krytyce literackiej doby romantyzmu” (Rzeszów 2019) oraz „Spory o sonet we wczesnoromantycznej krytyce literackiej” (Poznań 2019). Redaktor naczelny czasopisma literaturoznawczego „Tematy i Konteksty”

powstania listopadowego. A Szewczenko wyszedł z tego doświadczenia jako całkiem inny człowiek. Los sam wpędzał go w wir najważniejszych nurtów historii XIX wieku.” Pisarka wskazuje również na atrakcyjny dla czytelników (także zagranicznych) pobyt Szewczenki w kosmopolitycznym środowisku Petersburga. O. Zabużko, *Ukraiński palimpsest*, s. 171.

³¹ P. Czapliński, *op. cit.* (*Poruszona mapa*), s. 266.